

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 25 MAJA 1949 ROKU

Nr 142 (1066)

Przy drzwiach zamkniętych

## Wielka Czwórka rozpoczęła obrady

Tłumy paryżan zalegały ulice w oczekiwaniu czterech ministrów  
W pierwszym dniu obrad ustalono porządek dzienny Konferencji

PARYŻ (PAP) Onegdaj o godzinie 15,07 czasu Greenwich rozpoczęło się w Pałacu Różowych Marmurów w Paryżu pierwsze po 17 miesiącach posiedzenie Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

O godzinie 14,40 przybył minister spraw zagranicznych USA Acheson, a następnie w kilkunastominutowych odstępach ministrowie Bevin i Wyszyński. Minister Schuman przebywał w pałacu już poprzednio. Ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu towarzyszył m. in. bohater spod Stalingradu, obecny dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej gen. Czujkow.

Konferencja toczy się przy drzwiach zamkniętych i jest dla dziennikarzy niedostępna. O przebiegu pierwszego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które trwało dwie i pół godziny, poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych de Beaumont.

Posiedzenie zagał min. Schuman, witając zebranych i podkreślając odprężenie, wywołane faktem zwołania konferencji.

Min. Schuman zaproponował następujący program prac:

**PROBLEM JEDNOŚCI NIE MIEĆ ŁĄCZNIE Z ZAGADNIENIAMI GOSPODARCZYMI, POLITYCZNYMI I KONTROLI ZE STRONY SOJUSZNIKÓW,**

**BERLIN Z PROBLEMEM WALUTOWYM WŁACZNIE, PRZYGOTOWANIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI,**

**TRAKTAT Z AUSTRIĄ.**

Min. Wyszyński oświadczył, że w zasadzie nie sprzeciwia się porządkowi dziennemu, zaproponowanemu przez Schumana, ale uważa, że kolejność punktów porządku dziennego winna ulec zmianie.

Acheson i Bevin poparli porządek dzienny, proponowany przez Schumana, wysuwając te same argumenty, tj. że dopiero po ustaleniu struktury

### 3 miliardy złotych

zaoszczędzi przemysł chemiczny

**CHORZÓW (PAP).** — Przewodniczący pracy i racjo nalizatorzy, oraz pracownicy przemysłu chemicznego, zebrani w Chorzowie na krajowej naradzie przemysłu chemicznego w dniu 23. maj, postanowili wykonać roczny plan produkcyjny przemysłu chemicznego do dnia 25 listopada br. i przekroczyć plan wartościowy o 11,5 proc., wykonując do końca br. dodatkową produkcję wartości 129 mln. zł według cen z 1937 r.

Uczestnicy narady postanowili również zwiększyć plan oszczędnościowy, opracowany przez administrację przemysłową o 996 mln. zł i osiągnąć w ten sposób 3 miliardy złotych oszczędności w przemyśle chemicznym w roku 1949.

ry przyszłych zjednoczonych Niemiec miano by mówić o kontroli. Min. Wyszyński zaznaczył z humorem, że wprawdzie argumenty te nie przemawiają mu do przekonania, gdyż można np. badać poszczególne części ciała przed zbadaniem całego organizmu, nie mniej jednak zgadza się na porządek dzienny, przedstawił go przez Schumana.

Min. Acheson zaproponował, by eksperci opracowali przed pierwszymi czwórką sprawozdania dotyczące Austrii. Sprawozdanie to miało być przedłożone przed zakończeniem obrad czterech ministrów w sprawie Niemiec.

### Komuniści amerykańscy demaskują wymierzone przeciwko nim prowokacje rządu

Oświadczenie przewodniczącego KP USA —

tow. Williama Fostera

**NOWY JORK (PAP).** W związku z wkroczeniem procesu przywódców komunistycznych w stadium zeznawania świadków obrony, przewodniczący komunistycznej partii USA, William Foster, złożył obszerne oświadczenie w sprawie znaczenia tego procesu.

Tow. Foster zaznacza, że obecny proces jest oparty na fałszerstwach i prowokacjach, wyznaczonych przeciwko komunistom, jako przedstawicielom obozu postępu, pokoju i demokracji, odrzuca oskarżenie partii komunistycznej o głoszenie „hasła wywrotowych” wykazując, że partia nie zmierza do realizacji swych celów na drodze użycia przemocy.

Foster zapowiada, że partia komunistyczna USA będzie na dal walczyła o utrzymanie pokoju i stwierdza, że naród amerykański pragnie współpracy z narodem radzieckim, a rząd

### Bitwa o Szanghaj wkroczyła w ostatnią fazę

Rozpaczliwa obrona niedobitków kuomintangowskich

**NOWY JORK (PAP).** — Korespondenci amerykańscy stwierdzają w swych doniesieniach, że główne walki w Szanghaju toczą się w dalszym ciągu wzdłuż północno-zachodniego wybrzeża rzeki Wang-Pu. Wojska ludowe znajdują się już w odległości zaledwie 3 mil od dawnej koncesji francuskiej, stanowiącej „serce miasta”.

Powolne posuwanie się wojsk ludowych w kierunku centrum Szanghaju, zdaniem większości korespondentów amerykańskich, tłumaczy się tym, że dowództwo ludowe stara się uniknąć powstania takiej sytuacji, w której doszłoby do ciężkich walk ulicznych, gdyż mogłyby to spowodować wielkie zniszczenie miasta.

Niezależnie od chwilowych zmian w sytuacji na poszczególne odcinki frontu, w słynnym amerykańskim wyrażają zgodną opinię co do tego, że bitwa o Szanghaj wkroczyła w ostatnie stadium i że w najbliższych dniach należy oczekiwać klęski wojsk nacjonalistycznych na tym froncie.

Podkreśla się, że dowództwo kuomintangowskie dąży obecnie do skrócenia linii obronnych i do utrzymania ich jeszcze przez pewien czas, w celu zapewnienia możliwości ewakuacji części garnizonu

Min. Wyszyński zaznając, że sprawa ta nie dotyczy porządku dziennego konferencji, zapytał kiedy mogłaby być omówiona sprawa traktatu pokojowego z Japonią. Mówca podkreślił, że na konferencje, na której porządku dziennym znalazłaby się sprawa Japonii, winny być zaproszone również Chiny.

Acheson odpowiedział, że sprawa Japonii może być dyskutowana na marginesie obecnej konferencji, przy czym ministrowie mogliby ustalić termin nowej konferencji w sprawie Japonii jeszcze przed za-

### Chłopi na cześć Kongresu

Masowe zobowiązania robotników rolnych

Stasiak, dla uczczenia dnia

Kongresu przyrzekł przez

racjonalne żywienie inwentarza

i należytą opiekę, podnieść

produkcję mleka w stosunku

do roku 1948 o 15 procent, co

przyniesie około 300 tysięcy

złoty dodatkowych dochodów.

Robotnicy Majątku Doświad

czalnego Wyższej Szkoły Go

spodarstwa Wiejskiego—Luc

mierz zobowiązali się przez

oszczędne obchodzenie się z

narzędziami, oraz przez dba

łość i należyte ich wykorzy

stanie, zaoszczędzić 300 tysie

cy złotych.

Robotnicy — ogrodnicy Pań

stwowych Zakładów Ogrodni

czych w Łodzi przy ul. Tymie

nieckiego 56—58 postanowili

do dnia 25 maja przesadzić 8

tysięcy sztuk cyklamen. Jest

to praca, która miała być wy

konana do dnia 1 czerwca, Je

dnocześnie przystąpią oni do

zwiększenia oszczędności przez

umiejętne obchodzenie się z

narzędziami, rozpoczną równie

ż walkę ze szkodnikami ro

ślin i owoców.

Zobowiązania na cześć Kon

gresu obejmują również ro

botników, pracujących w prywat

nych przedsiębiorstwach roln

nych.

Delegaci robotników roln

ych prywatnych zakładów

ogrodniczych Wielkiej Łodzi i

powiatu łódzkiego w liczbie

60 osób, dla uczczenia Kon

gresu postanawiają wciągnąć

do szeregów związkowych

wszystkich robotników, do

tychczas nie zrzeszonych, a z

trudnionych w zakładach o

grodniczych prywatnych i u

bogaczy wiejskich.

Im bliżej dnia Kongresu,

tym więcej podobnych zob

owiązań.



**CZANG-KAJ-SZEK:** Panowie, czy nie potrzeba wam naczelnego wodza? Jestem przecież doświadczonym wojakiem!

### List premiera tow. Dymitrowa do Bułgarskiego Frontu Patriotycznego

**SOFIA (PAP).** — Premier Dymitrow, który znajduje się na leczeniu w ZSRR, nadesłał do władz naczelnych Frontu Patriotycznego list, poświęcony wynikom ostatnich wyborów do Rad Narodowych.

W liście tym Dymitrow pisze m. in.: „Nasze całkowite zwycięstwo w wyborach nad rodzi-

mą reakcją i opozycją we wnętrzu jeszcze raz pokazało przyjacielom i wrogom żywotną rolę i znaczenie Frontu Patriotycznego, który pod kierownictwem Partii Komunistycznej jednoczy cały naród dla obrony wolności i niezależności, oraz budownictwa szczęśliwej przyszłości.

### Zmobilizujemy masy pracujące do trwałego wysiłku nad realizacją planów produkcyjnych i oszczędnościowych

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. J. Kubiak wskazuje na osiągnięcia i braki, o których przedstawiciele włóknarzy polskich mówić będą na Kongresie Związków Zawodowych

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, poseł Julian Kubiak udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o przygotowaniach Zw. Włóknarzy do Kongresu Zw. Zaw. i o problemach, z którymi wystąpią na Kongresie przedstawiciele przeszło 300-tysięcznej rzeszy włóknarzy polskich.

Na przestrzeni czterech lat — stwierdza poseł Kubiak — od ostatniego Kongresu, szeregi naszego Związku wzrosły z 75.630 członków do przeszło 310 tys.

Począwszy od 1945 r. aktywność w Związku ma do zanotowania poważne wyniki szczególnie w dziedzinie uruchamiania za kładów pracy na Ziemiach Zachodnich, werbowaniu ludzi do pracy we włókiennictwie, oraz w szkoleniu.

Naczelnym zadaniem Związku Włóknarzy była i jest popularyzacja ruchu współzawodnictwa pracy i ujęcie tego spontanicznego ruchu w ramy organizacyjne.

Współzawodnictwo pracy, które spełniło obywatelską rolę w dziedzinie poprawy warunków bytu klasy robotniczej, zapoczątkowane przez młodzież włókienniczą, objęło swym zasięgiem wielkie rze-

szcze włóknarzy. Dziś skierowane na nowe tory współzawodnictwa zespołowego udostępnienia doświadczenia jednostek grupom produkcyjnym, w których indywidualni przewodniccy pracy, zrozumiałwszy, na czym polega socjalistyczny stosunek do pracy, dzielą się bezinteresownie swą wiedzą i doświadczeniem z tysiącami mniej zaawansowanych towarzyszy.

Przez masową akcję popularyzacyjną dążymy do tego, aby w dniu Kongresu, 50 proc. wszystkich zatrudnionych we włókiennictwie, było świadomymi uczestnikami współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, opartego na pisemnych zobowiązaniach produkcyjnych, jakościowych itp.

Jesteśmy pewni, że zakreślony plan osiągniemy i przekroczymy, gdyż włóknarze rozumieją, iż w podniesieniu wydajności pracy leży gwarancja podniesienia warunków ich bytu.

Na Kongresie zaprezentujemy również nasze osiągnięcia w innych dziedzinach życia organizacyjnego — mówi posł. Kubiak — m. in. zwiększył się stan radnych z 400 w 1945 roku do 5.219 w marcu br. Zorganizowaliśmy już potężny aktyw 8.500 mężów zaufania, dzięki którym nastąpiło dalsze związanie mas członkowskich z organizacją poprzez grupy związkowe. Tym niemniej w

Wiele poważnych osiągnięć ma Związek również na polu wychowania fizycznego członków. Kluby i koła sportowe przy fabrykach rozwijają się b. dobrze, służąc zadaniu podniesienia tężyzny fizycznej szerokiej masy.

Na Kongres Zw. Zaw. naszych 155 delegatów idzie z pełnym przeświadczeniem, że wytyczy on nowe drogi rozwojowe polskiego ruchu zawodowego. Ze jeszcze więcej zwiąże klasę robotniczą z ruchem zawodowym, że zmobilizuje masy do trwałego wysiłku nad realizacją planów produkcyjnych i jakościowych.

### Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennej.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Polski ruch robotniczy”.

O godzinie 18-tej wykład pt. „Co to jest korespondencja”.

Wydział Propagandy ŁK PZPR

Redakcja „Głos Robotniczy”

# Handel żywym towarem za dolarową kurtyną

Jak IRO zamyka drogi powrotu do ojczyzny dorosłym i dzieciom  
(Korespondencja własna „Głosu“)

BERLIN, w maju.

W niemieckiej miejscowości kuracyjnej Bad Kissingen, w strefie amerykańskiej, odbył się niedawno bankiet, o którym pisała następnie prasa niemiecka. Bankiet ten był znamienny nie ze względu na jakość podawanych potraw, na miarę wypitego whisky lub wina. Bankiet wzbudził zainteresowanie tym, że wydany został przez urzędników IRO, międzynarodowej organizacji uchodźczej, na cześć dostojnego gościa — hurtownika „żywego towaru“, który w towar ten przybył aż z Nowej Zelandii. Interes zapowiadał się nieźle, Nowozelandczyk był dobrym i stosunkowo mało kapryśnym odbiorcą, toteż bramy wszystkich obozów, gdzie przebywają tzw. „displaced persons“ (osoby wysiedlone) stanęły otworem przed kupcem z egzotycznej krainy.

Nie wiem dokładnie, kogo i do jakiej pracy zwerbował, ale pewne jest, że w swej akcji werbkowej korzystał z uczynnej pomocy i współpracy władz IRO. Pewne jest również, że w wyniku tej akcji zakładano na stałe nową gromadę Ukraińców, Polaków, Czechów i Bułgarów, aby ich zawieźć do ciężkiej pracy w tropikalnym klimacie na fermach i plantacjach.

Nowozelandczyk nie był ani pierwszym, ani ostatnim odbiorcą, odwiedzającym powojenny jarmark ludzi, którym są obozy IRO w strefach amerykańskiej i angielskiej. Już przed nim zjawiali się w tych obozach agenci z Kanady, z Afryki, z krajów Ameryki Południowej, chcący zdobyć zdrowy i silny materiał ludzki, który w nieświadomości miejscowych warunków zgodził się pracować za nędzne grosze, za bylejakie pożywienie, za bylejaką kąt pod dachem.

Szukano przede wszystkim ludzi do ciężkiej pracy, do kopalni, do karczowania lasów, do uprawiania roli na plantacjach. Fachowcy kontraktowani byli bardzo chętnie, zaś na intelektualistów nie zwracano uwagi chyba, że prezentowali zdrowe mięśnie, zamiast uniwersyteckiego dyplomu.

Agenci werbkowi obiecują zazwyczaj z początku złote góry, zanim zwerbowany robotnik nie położy swego podpisu i zanim nie przeniesie się go na etap do strzeżonego przez wartowników obozu przejściowego; z tą chwilą STAJE SIĘ ON WŁASNOŚCIĄ PAŃSTWA, KTÓRE „ZAKONTRAKTOWAŁO“ GO i bez szemrania musi wstać na pokład, a raczej pod pokład statku.

O dalszym losie wywiezionych w ten sposób ludzi — Rosjan, Czechów, Polaków, Węgrów, Rumunów i Bułgarów można do wiedzieć się z listów, które przychodzą później, niekiedy bardzo późno, do rodzin i przyjaciół. Czytałem dwa takie listy: w jednym z nich pisze z Australii rozgoryczony inż. Peterson, że farmer, u którego pracuje, wymyśla mu od darmozjadów i od-

Zastępca z ramienia ZSRR sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Nowy zastępca sekretarza generalnego ONZ z ramienia ZSRR — Zinczenko objął urząd.

Zgodnie ze statutem ONZ do kompetencji jego należą sprawy Rady Bezpieczeństwa.

powiednio do tego traktuje, a wszystko dlatego, że inż. Peterson nie nauczył się w czasie swych studiów naukowych sposobu racjonalnego dojenia krów. Drugi list, również z Australii przysłała Katarzyna Kerik, którą wywieziono wraz z mężem na fermę; oboje pragną gorąco powrotu, gdyż praca na fermie przy liwym pożywieniu i jeszcze cięższej zapłacie, trwa od 6 rano do 9-tej wieczór.

Podczas gdy dobre zapłaceni agenci szukają po europejskich obozach kulisów do pracy kolonialnej, „agenci“ innego rodzaju wyszukują wśród „dipisów“ ludzi, odpowiednich do służby w szeregach z bronią w ręku. Znajdują takich wśród byłych własowców, byłych żołnierzy Andersa, a również i wśród członków zagranicznych kompanii SS, którzy ze zrozumiałych względów nie chcą wracać do krajów ojczystych. Ludzi tych ewidencje są następnie wojskowo na dziedzińcach koczarskich amerykańskich i brytyjskich, zbiera się ich w Osnabrück, a pod Brunswikiem ewidencje są w strzelaniu. Stąd właśnie powstają kompanie i pułki tzw. policji przemysłowej, która w istocie jest złożoną z „dipisów“ organizacją militarną.

W tym czasie, gdy kupcom „żywego towaru“ czyniono na terenie obozów IRO wielkie udogodnienia, to oficerom radzieckiej misji repatriacyjnej zabroniło się tam wstępu, zaś nieco później, jak wiadomo, zmuszono drogą szklan radziecką misję repatriacyjną do opuszczenia Frankfurtu n. Menem. Również oficerom z państw demokracji ludowej uniemożliwiono kontakt z rodzinami na terenie obozów IRO. Wskutek tego utracili uchodźcy możliwość porozumienia się z przedstawicielami swoich władz w sprawie powrotu do ojczyzny. IRO obwarowało swoje baraki nie tylko przed żywymi ludźmi ze wschodu, lecz i przed prasą krajów Europy Wschodniej.

Prawda o życiu za „żelazną kurtyną“ zdawała się być tak niebezpieczna dla władz „IRO“, że schowały one swych obozowiczów za prawdziwą kurtynę, chroniąc ich od skutków „szkodliwej propagandy repatriacyjnej“. Co gorsza i co już pachnie po prostu skandalem, to fakt odizolowania przez IRO dzieci obcych narodowości, przeważnie siarot ze Związku Radzieckiego i z Polski, pozosta-

łych w Niemczech po zmarłych lub poległych radzieckich i polskich obywatelach. Dzieci nie są wydawane z powrotem ich krajom i rodzinom, lecz wysyłane na dalszą tulaczkę do Kanady i krajów Ameryki łacińskiej.

IRO — International Refugee Organisation — jest instytucją międzynarodową z centralą w Genewie, która miała się zająć przede wszystkim repatriacją obywateli różnych krajów europejskich, przebywających jeszcze od czasów wojny i to wbrew swej woli, na terenie Niemiec i Austrii.

Do IRO należy 17 państw. Ale nie należą do niej ani Związek Radziecki, ani Polska, ani Czechosłowacja, ani Bułgaria, ani Rumunia, słowem ani jeden z

tych krajów, z których Niemcy porwali do obozów i na roboty najwięcej obywateli. Zadań swych w zakresie repatriacji IRO nie spełniło i nie spełnia, natomiast działając w interesie należących do niej państw takich, jak m. in. Argentyna, Brazylia, Kuba, Nowa-Zelandia, czyż oni ona wszystko, aby przysporzyć tym państwom „białych murzynów“ do pracy.

Działalność „międzynarodowej“ organizacji w Niemczech ma potrwać jeszcze rok, do lipca 1950. W związku z tym postępuje prasa niemiecka zadając słuszne pytanie, ile jeszcze uchodźcom zdola IRO w tym czasie uniemożliwić powrót do ojczyzny?

Leopold Marschak.

## Wcielamy uchwały KC PZPR w życie

Obrazy rozszerzonego Plenum Komitetu Dzielnic Śródmieście-Lewa

Obrazy rozszerzonego Plenum Komitetu Dzielnic Śródmieście-Lewa, na które przybył I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Dworakowski, poświęcone były omówieniu uchwał ostatniego Plenum KC PZPR.

Po referacie sprawozdawczym I sekretarza Dzielnic tow. Olejniczaka wywiązała się ożywiona dyskusja, do której zapisało się 24 towarzyszy — członków Komitetu dzielnicowego, sekretarzy organizacji podstawowych oraz prelegentów.

Jako pierwszy głos zabrał tow. Klimczak z PZPJG Nr 1, który wskazał na dużą rolę szkolenia ideologicznego w pracy partyjnej.

Po zakończeniu każdego kursu szkoleniowego — powie dział tow. Klimczak — rozrasta się nasz aktyw, a przecież tylko w oparciu o szeroki, stale zwiększający się aktyw, możemy przystąpić do realizacji zadań, jakie stawia przed nami Partia.

Drugim zagadnieniem, które znalazło szerokie odbicie w dyskusji, była sprawa łączności między miastem a wsią.

## Mikołaj Ochłopkow o teatrze polskim

Znakomity reżyser i artysta radziecki Mikołaj Ochłopkow, kierownik moskiewskiego Teatru Dramatycznego, ogłosił na łamach tygodnika „Sowiet-skoje Iskusstwo“ artykuł, poświęcony niedawnemu tournée jego trupy po Polsce i Czechosłowacji.

Przyjęcie, które zgotowano naszemu teatrowi — pisze Ochłopkow — przeszło najśmielsze oczekiwania. Przekonałmi się naocznie, jak głęboko na widzów oddziaływał teatr radziecki, wystawiający sztukę, poświęconą aktualnym problemom współczesności.

Ochłopkow wyraża się z dużym uznaniem o realistycznym nurcie w polskiej sztuce teatralnej.

Ochłopkow podkreśla, że teatry polskie często wystawiają sztuki autorów radzieckich,

które cieszą się wszędzie wielkim powodzeniem. Ze szczególnym uznaniem pisze Ochłopkow o realistycznym wystawieniu „Wrogów“ Gorkiego w Teatrze Polskim.

Chciało by się wiele opowiedzieć o dyrektorze Teatru Nowego, znanym poecie Tuwimie, oraz o wielu mistrzach sceny polskiej — pisze Ochłopkow. Wszyscy oni wykazują pełne zrozumienie tej prawdy, że sztuka i naród, sztuka i polityka, sztuka i wielkie socjalistyczne zadania społeczeństwa demokratycznego nie mogą być rozdzielone wyodrębnione, oderwane od siebie.

Ochłopkow zwraca uwagę na szereg ujemnych nocyj w repertuarze polskiego teatru, m. in. na sztuce Szanajewskiego „Dwa teatry“, pełną fałszywego symbolizmu.

Omawiając sprawy produkcyjne, towarzysze podkreślili konieczność wzmoczenia dyscypliny pracy, która swym zasięgiem powinna objąć nie tylko robotników, lecz cały per-

## No marginesie

### Heinz Hartman leci na księżyc

W hearstowskim dzienniku „New York Journal and American“ niejaki Heinz Hartmann, ex-hitlerowski „naukowiec“ wydrukował artykuł na temat zamierzonej podróży na... księżyc. Taka podróż — w pocisku rakietowym — miałaby trwać od 40 — 100 godzin. Trasa: Zachodnie Niemcy — księżyc, bez zatrzymania i przesiadania.

Herr Hartmann nie ukrywa jednak, że zbudowanie takiego okrętu powietrznego nastreca ogromne trudności. Najbliższe z nich polegają na tym, by rozwiązać problem hamującego lot pocisku przyciągania ziemskiego i nadać temu pociskowi ogromną szybkość początkową — 11.200 metrów na sekundę.

W swoim artykule Hart-

mann nie wyjaśnia, jak zamierza usunąć wspomniane trudności. Lecz przy bliższym zapoznaniu się z treścią artykułu, wypada dojść do wniosku, że właściwie problemy naukowe nie są głównym przedmiotem zainteresowań, ani Hartmanna, który pełni funkcje „doradcy“ amerykańskich władz okupacyjnych, ani też jego wysoko postawionych szefów. Okazuje się, że Hartmann oraz jego współpracownicy, zrzeszeni w tzw. „Towarzystwie badania zagadnień międzyplanetarnych“ (!), zajmują się gorliwie całkiem innymi — najzupełniej ziemskimi — sprawami.

Towarzystwo tych „badaczy“ istniało już z czasów Hitlera i — jak wyznaje Hartmann — właśnie ci „naukowcy“ wynalazli pociski rakietowe, m. in. V 2 i umożliwili ich zastosowanie przy bombardowaniu W. Brytanii. Amerykanie nie tylko nie rozpedzili tych hitlerowskich zbrodniarzy, co powinni byli uczynić według umowy poczdamskiej, lecz przeciwnie — zezwolili na „reorganizację“ Towarzystwa, które ma główną siedzibę w Stuttgarcie.

Herr Hartmann i jego koleżdy, pod skrzydłami władz amerykańskich, kontynuują obecnie „pracę“ nad budową i „doskonaleniem“ rakietowych narzędzi masowego zniszczenia, a zwłaszcza — V 2. Zmienił się tylko rozkazodawcy i chlebowodcy tych „naukowców“. Pewną ich część, w liczbie ok. 100, Amerykanie po prostu eksportowali do USA, i tutaj zawodowi ludobójcy nie mieccy zajmują się pilnie, opłacani w dolarach, badaniami i wynalazkami w zakresie pocisków rakietowych, starając się powiększyć zasięg ich działania i siłę niszczytelką.

Heinz Hartmann wygadał to wszystko mimochodem w swoim artykule, niewątpliwie ku niezadowoleniu amerykańskich mocodawców, którzy w leliby do czasu trzymać w tajemnicy „badania międzyplanetarne“ hitlerowskich profesorów i specjalistów.

W istocie rzeczy, te „badania“ służą tylko za osłonę zbrodniczych zamierzeń, których celem nie są bynajmniej podróże na księżyc, lecz nowe, krwawe awantury wojenne na naszej ziemskiej planecie.

B. D.

## Plenum KC

Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi dziennik „Szaabad Nep“, 31 bm. odbędzie się Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, na którym sekretarz generalny partii Matyas Rakosi wygłosi referat o wynikach wyborów do parlamentu i o sytuacji politycznej.

## W. Aizaw

152

### Daleko od Moskwy

Dziewczyna nie rozumiała, co dzieje się w duszy Aleksiego, który w ciągu kilku chwil już się opanował. Wiedział, że nie może odzajemnić jej uczucia. Czuł się samotnie, sieroco, zimno i zapragnął ciepła. Dobroć i troskliwość Zeni wzruszały go.

I właśnie dlatego, że pragnął ciepła i że ciągnęło go do dziewczyny, powiedział niemal chłodno:

— To dobrze, że o tobie tak mówią. Zuch! Jestem bardzo rad...

— Dziękuję, Alosza... Mam tobie wiele do zawdzięczenia — odrzekła Zenia, lecz coś, jakby zgasiło w niej.

Kowszow zostawszy sam, długo przechadzał się po nowym pokoju. Przemyślał nad swoim stosunkiem do Zeni i doszedł do wniosku, że postąpił tak, jak należało. Jednakże żal mu było dziewczyny, a jej zasmuconą twarz wciąż stała mu przed oczami. Aleksy potknął się o dywan i wtedy poczuł szalone zmęczenie, nogi się pod nim uginały i strasznie chciało się spać. Za godzinę należało zabrać się do pracy — tak że nie warto było kłaść się. Ale łóżko nęciło, nie mógł się opanować i nie rozbrajał się położyć na puszystej koldrze. Sen

zmorzył go momentalnie. I prawdopodobnie we śnie przypominały mu się słowa ojca, który mawiał: „Na świecie Alosza jest dużo, bardzo dużo dobrych ludzi. Szkoda tylko, że nie zawsze ich spostrzegamy i nie zawsze im wierzymy. A należy ich widzieć i wierzyć im...“.

Obudził się, jak gdyby nagle szarpnięty i z przestrachem chwycił za zegarek. Okazało się, że spał wszystkiego jedną godzinę. Po dziesięciu minutach siedział już w gabinecie i pisał, opracowując część sprawozdania. Należało dać dokładny obraz wszystkiego, co widział i zrobił na trasie. Drugą połowę sprawozdania z ostatecznymi wnioskami o projekcie przeniesienia rurociągu naftowego na lewy brzeg opracował Beridze.

Kuźma Kuźmicz zastał Aleksiego zapisującego arkusze... Stary już na progu zauważył, że twarz młodego człowieka, siedzącego przy biurku w kożusku, zmierzniała, i pociemniała. Kowszow szybko pisał, marszcząc się, niezgrabnie trzymając w ręce papierosa. Włosy nie dbale opadały mu na czoło.

Zjawienie się Topolowa było mu nie na rękę. „Tak wcześniej przyłaził, lepiej siedziałby w domu“ — pomyślał Aleksy z niezadowolaniem. Ale natychmiast zwrócił uwagę na podniecenie starego inżyniera. Topolow był mocno zdenerwowany i podszedł prosto do niego. Aleksy rzucił pióro i pośpiesznie wyciągnął rękę na powitanie.

— Alosza, — powiedział Kuźma Kuźmicz i Kowszowa przeraził ten krótki zwrot: nigdy nie słyszał go

z ust starego i nie spodziewał się kiedykolwiek usłyszeć.

— Muszę z wami pomówić. Uprzedzam, że rozmowa nie jest służbowa, ani zawodowa, ale dla mnie, a może i dla was — konieczna.

— Jeśli to jest możliwe, proszę ustosunkować się bez niechęci i bez ironii. Za godzinę rozpocznie się dzień pracy. Za godzinę zadzwoni telefon, przyjdą ludzie z pilnymi sprawami. A wówczas nie wypowiem do was ani jednego nieurzędowego zdania, a zresztą może nie zechcecie mnie słuchać. Rozmowa zaś musi się odbyć. Moją jest wina, że pomiędzy nami utworzył się lód i ja pierwszy pragnę go przełamać...

Stary zamilkł na chwilę i pytająco spojrzął na Kowszowa, który spoglądał zatroskany na nieskończone sprawozdanie, ale odrzekł poważnie i ze współczuciem:

— Słucham was, Kuźmo Kuźmiczu. Proszę siadać.

— Alosza... Pewien mądry człowiek przypomniał mi niedawno słowa Włodzimierza Iljicza Lenina: „...porażka nie jest tak niebezpieczna, jak niebezpieczna jest obawa przyznania się do porażki i wyciągnięcie z niej wniosków“. Przypomniał mi nie bez powodu i w odpowiedniej chwili. Poniosłem w swoim życiu straszliwą porażkę, ale nie rozumiałem i nie przyznawałem się do niej. Obecnie jednakże zdałem sobie sprawę z przegranej i wyciągnąłem wnioski. I od tego pragnę właśnie rozpocząć naszą rozmowę. Ale zaklinam was i proszę nie dziwić się rozmowie, nieoczekiwanej z mojej strony ekscentryczności i chaotyczności tego, co powiem...

**Prof. Dr. Józef Chofasiński**  
Delegat Polski na Kongres Pokoju.

# Walczymy o pokój

Paryski Kongres w Obrobie Pokoju był wydarzeniem olbrzymiej doniosłości. Narody całego świata wyraziły swą wolę pokoju i potępiły wszelkie wojenne knowania. Był to dalszy ciąg światowej akcji, której idee wyraził dobitnie Kongres Wroclawski w ubiegłym roku.

Znany fizyk angielski, Bernal, wyraził się o Kongresie Wroclawskim, że „po raz pierwszy od wojny zrodziło się poczucie nowej intelektualnej ery. Ton tej ery jeszcze się nie wyjaśnił; nadają go ludy, które się dopiero wyzwalają i walczą jeszcze. Jeżeli jednak ten głos naszych czasów — kończy Bernal — nie dojdzie do naszych uszu, to odbije się na nas samych“.

Ludzkość nie chce wojny. Trzeba się przeciwstawić za wczasu tym wszystkim poczynaniom, dzielącym świat na wrogie obozy, niosącym niebezpieczeństwo wojny. Kongres Pokoju był tylko jednym z etapów wielkiej walki o pokój dla świata i o prawo każdego narodu do swobodnego rozwoju.

Wszystkie dotychczasowe Kongresy — Wroclawski, Paryski i Praski — dały raz przekonaniu, że konieczne jest wytworzenie opinii publicznej świata w sprawach wojny i pokoju: opinii jawnej, dobrze poinformowanej i sumiennej, — która przeciwstawiałaby się wszelkim formom anonimowej i ukrytej propagandy wojennej, mającej na celu posiew niezgody między narodami i kopanie przepaści między nimi.

Opinia taka już powstała i jest potężnym czynnikiem przeciwdziałania propagandzie wojennej oraz podstępny machinacjom międzynarodowych koncernów kapitalistycznych i polityków, z nimi związanych. Siły po pokoju, operujące się na szerokich masach ludowych we wszystkich krajach świata, stały się poważnym czynnikiem politycznej sytuacji światowej. Narody, nie chcą wojny i swoją wolę pokoju wyrażają w potężnym ruchu pokoju, ogarniającym cały świat.

We wszystkich krajach masy ludowe odmawiają swej moralnej aprobaty pod

żeganiom do wojny. Przeciwno tym machinacjom jednoczą się masy ludowe wszystkich krajów. Jedną z nich przeciwko siłom imperializmu, przeciwko siłom, które zaślepione chęcią panowania nad światem pracują na zgnębienie cywilizacji ludzkiej.

Pod znakiem światowego zjednoczenia sił pokoju rozpoczynają się obrady Ministrów w Paryżu. Od początku do końca obradom tym towarzyszyć będzie światowy ruch pokoju, nie słabnący w swej czujności. Ruch ten zmusi polityków do słuchania sumienia ludzkiego, które w światowej akcji pokoju zjednoczyło ludzi różnej orientacji, radzieckiego pisarza A. Fadijewa z katolickim księdzem Boullier.

Na polskiej ziemi był Oświęcim, Majdanek i inne obozy, których komory gazowe i krematoria stały się upiornym symbolem ostatniej wojny. W muzeum w Oświęcimiu są jeszcze resztki wojennych trofeów hitlerizmu: „Stosy dzieciennych ubrań i protezy, oderwane kalekom, mordowanych w komorach gazowych“.

Wobec tych trofeów ostat-

niej wojny sumienie człowieka bije na alarm. I my apelujemy w imię zniszczonej Warszawy i w imię Warszawy, wspaniale się odbudowującej. Zwracamy się z tym apelem do wszystkich narodów świata. Zwracamy się z tym apelem do narodów amerykańskiego i angielskiego. Nie chcemy, ażeby któremukolwiek miastu świata przypadł kiedykolwiek w udziale los tragiczny naszej Warszawy. I dlatego walczymy o pokój.

## Ostatnie przygotowania do Kongresu

### Lepiej poznać bolączki — jasno ustalić postulaty klasy robotniczej — oto na pilniejsze zadania delegatów i działaczy związkowych

Klasa robotnicza Łodzi dobrze uświadamia sobie, czym powinien być i czym będzie drugi w Polsce Ludowej KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, docenia jego historyczne znaczenie w życiu klasy robotniczej Łodzi i odpowiednio przygotowuje się do niego. I stwierdzamy to bez ogródek: najlepiej przygotowania te wypadły tam, gdzie czynione są one BEZPOŚREDNIO PRZEZ ROBOTNIKÓW, przy warsztatach pracy.

Wystarczy przeczytać uchwały oraz rezolucje załóg fabrycznych, zespołów robotniczych i pojedynczych robotników, zamieszczone codziennie na naszych szpaltach, wystarczy przeczytać te dziesiątki i setki uchwał i rezolucji, dla których, niestety, nieraz wprost brak miejsca na łamach naszego pisma, wystarczy pobieżnie chociażby zsumować niektóre zawarte w tych uchwałach cyfry, a otrzymamy jasny i wyrazisty obraz tej imponującej całości: klasa robotnicza Łodzi przygotowuje się do Kongresu dziesiątkami tysięcy dodatkowych kilogramów przędzy, setkami tysięcy ponadplanowych metrów tkanin, znacznym zwiększeniem ilości produkcji pierwszego gatunku i wydatnym zmniejszeniem odsetka braków. Klasa robotnicza Łodzi przygotowuje się do swojego Kongresu remontem maszyn i narzędzi pracy, pomieszczeń żłobków i przedszkoli, budową nowych boisk sportowych, uprzątnięciem podwórek fabrycznych, ulepszeniami w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Te przygotowania świadczą niewątpliwie o słusznym pojmowaniu zadań klasy robotniczej w obliczu Kongresu. Ale trzeba również stwierdzić, że istnieją jeszcze pewne dysproporcje między tym imponującym wkładem pracy klasy robotniczej Łodzi, a przygotowaniami organizacyjnymi do Kongresu.

Wielu spośród delegatów na Kongres — nie otrzymało jeszcze w pełni od swych wyborców nakazów kongresowych i nie ma jasno ujętych życzeń i zadań klasy robotniczej. Przyczyna tego stanu rzeczy jest jedna: nie wszędzie jeszcze delegaci spotkali się z robotnikami, których reprezentują, nie wszędzie robotnicy mieli możność w obecności delegatów i przedstawicieli Związków wyłuszczyć swe bolączki. Po prostu nie wszędzie odbyły się zebrania przedkongresowe i nie wszędzie tam, gdzie się odbyły, zostały one należycie zorganizowane.

Byliśmy przedwczoraj na zebraniu delegatów z Łodzi i województwa. Dobrze zrobiła łódzka OKZZ, że urządziła takie zebranie. Należy tylko żałować, że nie udało się tak zorganizować technicznie zebrania, aby zapewnić obecność wszystkich delegatów.

O czym świadczyły wypowiedzi delegatów? Świadczyły one o tym, że w każdym niemal wypadku, gdy delegat wchodzi w prawdziwy, bezpośredni kontakt z robotnikami, to wówczas wie, z czym jedzie na Kongres, gdyż robotnicy wyraźnie formułują swe postulaty.

Oto przykład: głos ma tow. Bałkowska z PZPB Nr 8:

— Robotnicy nakazali mi postawić na Kongresie sprawy mieszkaniowe. Mówi tow. Krystera z PZPB Nr 3: — Robotnicy domagają się rozpatrzenia przez Kongres SPRAWY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

O tym samym w imieniu reprezentowanych przez siebie robotników mówili także inni delegaci. Mówili — i słusznie. Nie wykluczamy możliwości, że również delegacje z innych województw postawią przed Kongresem sprawę budownictwa mieszkaniowego. Ale, nie ulega wątpliwości, że delegacja łódzka ma pełne prawo to uczynić. Jak wynika bowiem z tych wypowiedzi, łódzka klasa robotnicza uważa, że Związki Zawodowe nie zrobiły jeszcze tego wszystkiego, co do nich należało, w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, że nie stawiają tego zagadnienia z należytym naciskiem przed odpowiednimi czynnikami państwowymi i wywierają np. znikomą wpływ na — słabą na ogół — pracę łódzkich przedsiębiorstw budowlanych.

Delegaci, którzy weszli w bezpośrednie zetknięcie ze swymi wyborcami, przyjdą na Kongres również z innymi ważnymi życzeniami klasy robotniczej.

Więcej żłobków i przedszkoli dzielnicowych — nakazały jednej z delegatek jej towarzyski pracy. Jakże słuszny jest ten postulat w warunkach Łodzi, gdzie niejednokrotnie matki muszą bardzo daleko i o różnych porach dnia wozić swe dzieci do żłobka lub przedszkola fabrycznych.

Słyszeliśmy też liczne głosy domagające się: WPLYWU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA USPRAWNIENIE — POŁOŻENIA WIELU DO ŻYCZENIA — PRACY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ;

— WYSUNIĘCIA WIEKSZEJ ILOŚCI KOBIET NA KIEROWNICZE STANOWISKA I OKAZANIE WIEKSZEJ POMOCY JUŻ WYSUNIĘTYM;

— naprawy błędów, jakie zakładały się do umów zbiorowych w niektórych gałęziach przemysłu i wielu innych słusznym pociąganiach.

Niestety jednak, jeszcze nie wszyscy delegaci wsłuchali się należycie w głosy klasy robotniczej. I dlatego na omawianej konferencji delegatów nie znalazły należytego odzwierciedlenia wołania o wzmocnienie pracy kulturalnej, o upowszechnienie teatru i kina. Dlatego też na naradzie delegatów łódzkich mało się mówiło o sprawach, nurtujących wśród ogółu robotników naszego miasta, właściwego kierowania przez Związek ich ruchem współzawodnictwa pracy, właściwej opieki nad pro-

downikami pracy, sprzyjających warunków dla ruchu wynalazczości robotniczej i wielu innych.

TYDZIEŃ JESZCZE POZOSTAŁ DO KONGRESU. Ten tydzień winien być dobrze wykorzystany przez delegatów i działaczy związkowych. Trzeba w ciągu tego tygodnia sięgnąć w głąb klasy robotniczej, wsłuchać się dobrze w jej głos, poznać jej bolączki i jasno ustalić jej słuszne postulaty — oto pilne zadanie wszystkich delegatów i wszystkich działaczy ruchu związkowego. A. P.

## Naši korespondenci fabryczni piszą

### Kongresowi Zw. Zawodowych w upominku

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy PZPB i W Nr 22 postanowił zorganizować na cześć Kongresu jeszcze 7 dodatkowych zespołów współzawodnic-

stwa. W ten sposób liczba uczestników współzawodnictwa podniesie się z 50 do 54 procent

stanu załogi.

Robotnicy Oddziału Gospodarczego wraz z ogrodnikiem postanowili uporządkować plac przed budynkiem fabrycznym, zasiana nim trawą i założyć kwietniki.

Komisja Kulturalno-Oświatowa zobowiązała się zorganizować kurs języka rosyjskiego.

### Będziemy — mieli własną bibliotekę

W dniu 19 maja rb. w naszej świetlicy odbyło się walne zebranie pracowników Centrali Importowej Przemysłu Włókienniczego „Textilimport“, zwołane przez Koło Z. Z., a poświęcone II Kongresowi Z. Z. w Warszawie.

Zebranie zajął przewodniczący Koła Z. Z., inż. T. Gelb. Referat programowy odczytał sekretarz Koła, po czym wygłosił przemówienie tow. Kawecki — przewodniczący łódzkiego oddz. Zw. Zaw. Prac. Biur i Handl.

W wyniku żywej i interesującej dyskusji uchwalono dwie rezolucje, z których jedna protestuje przeciwko bezprykladnej napaści na polski translantyk „Batory“ i porwań przez policję angielską G. Eislera.

W drugiej rezolucji czytamy: „Pracownicy Centrali Importowej Przemysłu Włókienniczego „Textilimport“ w Łodzi —

zgrupowani w dniu 19-ma maja 1949 r. na ogólnym zebraniu, zwołanym przez Koło Z. Z., postanawiają celem uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie i dania wyrazu swej głębokiej solidarności z masami związkowymi w całym kraju, stworzyć własną świetlicową bibliotekę dla pracowników „Textilimportu“, na co każdy pracownik składa co najmniej 2 książki.

Zobowiązujemy się ponadto pomóc pracownikom fizycznym, którzy na skutek istniejących przed wojną stosunków, nie mogli pobierać nauki w szkole, i zlikwidować wśród nich analfabetyzm. Postanowiono również uruchomić z dniem 1 czerwca zorganizowane we własnym zakresie ambulatorium zakładowe“.

Stefan Frenkel  
korespondent „Głosu“  
„Textilimportu“

## Śladem naszuch artykułów

### Dlaczego nie wykorzystuje się wczasów leczniczych

Zamieszczony w „Głosie Robotniczym“ artykuł na temat trzytygodniowych wczasów leczniczych (Na wczasach po zdrowie — Nr 134) głosi, że na skutek wadliwego popularyzowania tych wczasów, liczba niewykorzystanych skierowań przekracza 50 procent posiadanych przez OK ZZ miejsc na dany miesiąc.

Być może, że strona propagandowa akcji wczasów pracowniczych — kuleje, ale sądząc z wypowiedzi starających się o wczasach leczniczych, istnieją jeszcze inne tego przyczyny.

Pracownik, usiłujący otrzymać wczas kuracyjny, musi zwalniać się z pracy co najmniej czterokrotnie po 3 do 5 godzin za każdym razem.

Po pierwsze — trzeba zgłosić wizytę do lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej, następnie oddać się krew do badania, w innym dniu — moce do analizy, potem prześwietlenie serca i płuc, no... i Komisja Lekarska, która dopiero przekazuje do OK ZZ po skierowanie.

Analizy i ekspertyzy są potrzebne, gdyż nie ma innego sposobu, aby Komisja mogła określić rodzaj choroby, wskazać właściwą miejscowość kuracyjną i zalecić stosowanie odpowiednich zabiegów. Jednak potrzeba tych analiz, prześwietlań itp. nie upoważnia jeszcze do powodowania straty przez pracownika aż 20 godzin czasu.

Czy nie należało by znaleźć możliwości udogodnień, sprawniejszego załatwiania formalności, przy uzyskaniu wyników analizy, ekspertyzy lub prześwietlenia?

Czy byłoby możliwe, aby formalności te pracownik mógł ewentualnie załatwiać po godzinach pracy i czy to wielokrotnie składanie wizyt nie odstrasza kuracjuszy?

Niewątpliwie, ułatwienie pracownikom rychlejszego otrzymania skierowań na wczasach leczniczych, przyniosłoby pełne wykorzystanie przydzielonych przez OKZZ skierowań kuracyjnych.

Adam Kowalski  
korespondent fabryczny MZK

## To i owo

### Niebezpieczne „kryterium“

Z jakimś wzruszeniem przeczytaliśmy w jednym z tak licznych w Polsce pism klerykalnych dłuższy artykuł o roli i znaczeniu bibliotek. Artykuł ten ukazał się wprawdzie w dwa tygodnie po zakończeniu się „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“, ale nie będziemy tego owemu drugiemu grzyb w barszczu, ale nie będziemy tego owemu drugiemu grzyb w barszczu. Bo kiedy mianowicie z inicjatywy naszego rządu rozkreślono się w całym kraju potężną akcją upowszechnienia czytelnictwa, pismo klerykalne przypomniało sobie, że nieleży było do tej akcji włączyć i sprawę... bibliotek „rozsiadających się przy parafianach“.

Oczywiście, p. St. Więcl. zdaje sobie z tego sprawę, iż biblioteki parafialne, których księgozbiór jest do tej pory układany w ogólnokrajowych zaleceń ks. Pirożyńskiego, tracą fatalnie parafianczyzną i dlatego — powiada — trzeba je „przystosować do zmienionych okoliczności“ czyli inaczej mówiąc: „uatrakcyjnić“.

„Wynika z powyższego — pisze p. St. Więcl. — pewne kryterium dla kierowników bibliotek parafialnych. Nigdy nie należy obawiać się wprowadzenia do katalogu bibliotek parafialnych, księzek o treści „świeckiej“, o tytułach najwięcej „świeckich“, jeżeli te książki zostały napisane przez ludzi z prawdziwym i rzetelnym talentem...“

Niebezpieczne „kryterium“, panie St. Więcl. bardzo niebezpieczne! Po prostu heretyckie. Prawdziwy i rzetelny talent, ba, nawet tzw. złote zgłoski w historii literatury światowej — to jeszcze mało, bardzo mało. Czyżby p. St. Więcl. i jego klerykalny organ nie słyszał nic a nic o słownym „indeksie księzek zakazanych“? Wymienić może paru ludzi „świeckich“, których książki — acz napisane „z prawdziwym i rzetelnym talentem“ — zostały zabronione jako literatura dla wiernych przez cenzorów Citta del Vaticano? Prosimy uprzejmie: M. Kopernik, Galileusz, Voltaire, Diderot, Goethe, Schiller, Byron, Mickiewicz, Słowacki, Darwin, Balzac, Zola, Gorkij, Tolstoj, Romain Rolland, Tomasz Mann... Czyżby, w rzeczy samej, którzy z kierownikami bibliotek parafialnych odważył się wprowadzać dzieła niektórych zwłaszcza w autorów? Nie da rady. „Indeks“ nie pozwala. Za prelekcje paryskie Mickiewicza — kłątka, za „Colas Breuzon“ Rollanda — anathema! Natomiast błogosławieństwo dla rewoberowca amerykańskiego Donaldsa i „Sadzawki grzechu“ „nawróconego“ pornografa — Pitigrilli'ego...  
E. Tam.

## Zakończyliśmy kurs

### szkolenia partyjnego

W ubiegły piątek, w naszych zakładach odbyło się ogólne zebranie organizacji podstawowej PZPR, połączone z wręczeniem nagród i świadectw uczestnikom zakończonych właśnie kursu terenowego szkolenia partyjnego.

Zebranie zajął tow. Faust, sekretarz egzekutywy, powołując na przewodniczącego zebrania naszego dyrektora naczelnego, tow. Marię Gołębiakową.

Referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił przedstawiciel Dzielnic „Śródmieście-Prawa“, tow. Cieślak.

Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wręczenia świadectw i nagród książkowych. Za pilność w nauce nagrodzeni zostali tow. tow. Sobczyk Krystyna, Faust Bolesław, Krajowski Władysław i Dudkiewicz Władysław. Wszyscy pozostali towarzysze otrzymali świadectwa ukończenia kursu.

Tow. Gołębiakowa zwróciła się następnie do uczestników kursu z przemówieniem, w którym podkreśliła doniosłość szkolenia ideologicznego, rozszerzającego nasz zasób wiedzy marksistowsko-leninowskiej.

Odsławianiem „Międzynarodówki“ zakończyli zebra-

J. Janicki  
korespondent fabryczny „Głosu“  
z PZPB i W Nr 22

Praca zespołowa daje lepsze wyniki

# Dzielna „piątka“ z PZPW Nr 1

## Jak pracuje brygada pierwszej jakości Marii Terpilakowej



Maria Terpilak

Grupa pierwszej jakości. Brzmi to poważnie i poważnie istotnie znaczenie posiada fakt, że **PRODUKCYJA WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZESPOŁU MARI TERPIŁAKOWEJ UTRZYMUJE SIĘ STAŁE NA WYSOKOŚCI 100 PROCENT PRZEMY.** Wszyscy też bez wyjątku robotnicy PZPW Nr 1 wyrażają się z najwyższym uznaniem o tej młodej przodowniczy pracy, gdyż Maria Terpilak ma zaledwie 22 lata, oraz o jej towarzyskach pracy: Zofii Frankowskiej, Zdzisławie Szafranku, Stanisławie Janickim i Józefie Baranowskim.

Kierownictwo Komitetu Współzawodnictwa potwierdza tę opinię: „Nie możemy nawet powiedzieć, kto przoduje w zespole, kto ma najlepsze wyniki, tak dobrze i z taką nadzwyczajną dokładnością wszyscy pracują. Oddają zawsze towar idealnie czysty”.

Fabryczny Komitet PZPR podkreśla sumienną pracę i czynną postawę grupy Terpilakowej wobec spraw produkcyjnych oraz wobec wszelkich spraw natury społecznej i politycznej. Przykładem może być rzeczona przez Terpilakową myśl zorganizowania grup pierwszej jakości na cześć Święta 1 Maja. Złożyła ona zobowiązanie swego zespołu na długo przed innymi, pociągnęła za sobą robotników wszystkich niemal od działów fabryki. Toteż jej nie wzięliwa zasługa jest to, że PZPW Nr 1 mogą poszczycić się największą ilością zespołów pierwszej jakości.

Na tle wszystkich tych pochlebnych opinii i godnych pochwały faktów można przedstawić sobie obraz zespołu. Obraz ten jednak nie byłby pełny, gdyby się go nie uzupełniło metodami pracy i godnymi bliźszego poznania sylwetkami dzielnej „piątki”.

A są one rzeczywiście wyjątkowo sympatyczne. Trochę nieśmiała Maria Terpilak rumieni się co chwila i niechętnie wysuwa się na czoło zespołu.

— Pracujemy wszyscy jednako i pomagamy sobie w miarę możliwości. Naprawdę nie uważam tego za nie nadzwyczajne, że wyrabiamy samą prymę. Niech oni powiedzą — wymowne spojrzenie w kierunku towarzyszy wywołuje zamieszanie. Wreszcie odzywa się najmłodsza, Zofia Frankowska.

— Wszystko właściwie polega na tym, że dobry tkacz myśli wyłącznie o robocie i nie skąpi czasu, ni uwagi na dobra nie przędy i prowadzenie warztału. Właśnie w pośpiechu i rozrządzeniu powstaje większość błędów. Na przykład niedobicie albo przybicie wypada zawsze wówczas, gdy głowa za jąta jest myślą o zbliżającym się końcu roboty. Wystarczy nierówno popuścić wąż. Wiem to z własnego doświadczenia.

— Tak jest — przytwarza Stanisław Janicki. Pięć niedobitów dyskwalifikuje towar do czwartego gatunku, a przybicie zwiększa wagę towaru. Co powoduje straty dla fabryki. Tkacze często nie myślą o tym. Nie każdy potrafi przyłożyć się do roboty. Później zaś zwala winę na zły wążek lub osnowę.

Ob. Janicki to szczupły, drobny młodzieniec, nie wyzładają

cy nawet na swe 23 lata. Wykazuje wiele energii i znajomości pracy tkacza. Widać też, że jest lubianym kolegą.

W ogóle cechą na którą każdy przybysz z miejsca zwrócić musi uwagę to harmonia, panująca w zespole. Z uwag i zachowania się całej piątki widać, że rozumieją się dobrze na wzajem i pomagają sobie w każdej sytuacji. Mówiąc o błędach, których zespół tak umiejętnie unika, wszyscy jednogłośnie podkreślają, że jest niezwykle ważne, aby rano, jeszcze przed rozpoczęciem pracy, przygotować sobie maszynę i szpule, aby praca wykonywana była systematycznie i równomiernie.

— Jesteśmy w fabryce już o piątej rano — mówi Zdzisław Szafranski. — Każdy z nas sprawdza stan maszyny i segreguje szpule. Nie zawsze przecież otrzymujemy dobry wążek i osnowę.

— Ja zawsze patrzę na szpulę, gdy zakładam wążek — do rzuca Terpilak — nie ma bowiem gorszej rzeczy, jak mieć później obcą przędzę osnowy i wążka.

— Ale najgorsze są gniazda — przerywa koleżance ob. Frankowska — ile ty czasu tracisz na sprucie takiego średniego gniazda?

— Tak — potwierdza Terpilakowa — gniazda opóźniają pracę. Ale wolę stracić pół godziny przy gnieździe, niż oddać towar z błędem. Wiem, że celowaczka musi poświęcić 4 go dziny pracy na takie gniazdo, które ją mogą usunąć w pół godziny.

— Naturalnie, każdemu z nas zdarzy się błąd. Ale pomagamy sobie wzajemnie w usunięciu go — odzywa się Zdzisław Szafranski. — Wiadomo, że jeden z nas może być bardziej sprężysty, a inny mniej; jeden ma lepszą metodę pracy, a inny mniej zdolności do organizowania sobie roboty. My mamy wspólną zasadę: zespołowo dzielmy się uwagami i uczymy nawzajem.

— A właśnie — ob. Janicki po przyjacielsku uderza kolegę po ramieniu. — Nieraz musiałem przerwać pracę i wyjść z sali. Wtedy Zdzisław „zapychał” na swoich i na moich krosnach. Nieraz widziałem, jak nasza dziewczętka pomagały sobie w praniu gniazda.

— Nikt z nas, to chyba jest również ważne — dodaje na zakończenie rozmowy Maria Terpilakowa — nie lekceważy czasu pracy. Bez przechwałek, przechodzimy weselej i wychodzimy po zakończeniu dnia

robotycznego. Nie opuszczamy maszyny, póki nie jest dobrze wy czyszczona. Wydawaloby się, że to nie ma wpływu na wyniki pracy. Przekonaliśmy się, że maszyna nie pielęgnowana lubi robić różne przykre niespodzianki.

— Wszystko to są zdarzenia codzienne i znane każdemu tkaczowi. Uważam, że każdy mógłby pracować z wynikami, nie gorszymi od naszych. Od chwili, kiedy postanowiliśmy być zespołem pierwszej jakości, nie mamy bynajmniej lepszych warunków, niż przed tym. Wklada



Członkowie grupy: Frankowska Zofia, Szafranski Zdzisław, Baranowicz Józef, Janicki Stanisław i Terpilak Maria

my tylko jak najwięcej do brych chęci i nie wstydzimy się, gdy się coś nie uda. Zabiegamy usilnie, by pracować coraz lepiej i co najważniejsze, jesteśmy zgranym zespołem, który sobie w razie potrzeby nawzajem pomaga.

Wśród stuku krosien można czasem usłyszeć wesołą piosenkę. To nuci ktoś z zespołu. Po goda ducha i równowaga, młodzieńcza energia i powaga w traktowaniu pracy cechują zespół Marii Terpilakowej. Wszyscy stko to czyni zespół ten, nie tylko godnym szacunku, ale i najwyższej sympatii.

B. Drzew.

# Człowiek radziecki i jego życie

## pozostaną na zawsze w naszej pamięci

Poeta Mieczysław Jastrun o swych wrażeniach w ZSRR

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę ze znanym poetą, krytykiem literackim i publicystą — Mieczysławem Jastrunem, uczestnikiem wycieczki dziennikarzy i literatów polskich do ZSRR.

Przybywającego do ZSRR — mówi Mieczysław Jastrun — zdumiewa rozmach i tempo budownictwa pokojowego, jak również szybki wzrost dobrobytu poziomu życiowego i kulturalnego szerokiego mas. Skiepy są zawałone wszelkimi towarami zwłaszcza produktami spożywczymi, sprzedawanymi bez żadnych ograniczeń. Imponujący jest rozwój przemysłu radzieckiego.

Ze względu na swe zainteresowania — kontynuuje rozmówca — śledziłem podczas pobytu w ZSRR ruch wydawniczy. Ruch ten jest ogromny. Nowe wydania książek o wielkim nakładzie są dosłownie rozchwytywane. O powszechnym zainteresowaniu literaturą świadczą np. fakt, że podczas pobytu w jednym z rosyjskich kolchozów o 200 km. na północ od Nowosybirka, w bibliotece podczas przeglądania kartotek stwierdziłem, że młode pracowniczki kolchozów, obok arcydzieł klasyków rosyjskich i radzieckich, czytają dzieła Flauberta i Balzaca. Ze względu

na przypadającą w roku bież. 150 rocznicę urodzin Puszkina, wszystkie oglądane przez nas wystawy księgarskie, pełne były dzieł poświęconych temu wielkiemu poecie.

Muszę podkreślić też wielkie wdzięki wzrastające zainteresowanie w Związku Radzieckim literaturą polską. Nas, literatów i dziennikarzy polskich, wielokrotnie prosiło o tłumaczenia, o artykuły do czasopism radzieckich na temat naszej literatury. Tłumaczeń wydano w ZSRR bardzo wiele.

Ostatnio na radzieckim rynku księgarskim ukazała się już antologia prozy polskiej. W najbliższym czasie wyjdzie tom tłumaczeń wybitnych utworów poezji polskiej z okresu 1918 — 1948 r. Chciałbym wspomnieć jeszcze o niezwykle serdecznym przyjęciu, doznany przez uczestników wycieczki w ZSRR. Nic w tym dziwnego, bowiem w ZSRR Polacy wzięci są szczególnie serdecznie. W Leningradzie i Moskwie żyją wciąż tradycje wielkiej przyjaźni Mickiewicza i Puszkina. Człowiek radziecki i jego życie, nacechowane różnym dobrobytem, pozostaną na zawsze w naszej pamięci — kończy rozmowę Mieczysław Jastrun.

# Walka z posuchą w ZSRR

## Ochronne strefy leśne zabezpieczą plony wielkich polaci kraju

Człowiek, eksploatując przyrodę, nie zawsze zdawał sobie sprawę z istnienia pewnych praw, których przekroczenie mogło spowodować zakłócenie równowagi w naturze i spowodować nieobliczalne skutki.

Znany jest powszechnie fakt, że na skutek rabunkowej kapitalistycznej gospodarki leśnej i rolnej w USA nastąpiło tak znaczne pogorszenie się klimatu i wywołanie gwałtownych wiatrowych huraganów, że całe połacie tego kraju uległy urodzajności, dziś stały się bezużytecznymi dla człowieka pustyniami. Silne wiatry i huragany hulają bez przeszkody po ogolonych, po zbawionych lasów, obszarach wznoszą tumany piachu i zasypują nim coraz to nowe tysiące hektarów.

W ten sposób przyroda mści się za bezrozumny, barbarzyński i rabunkowy do niej stosunek, pustynia zaś zwycięskim krokiem posuwa się naprzód.

Walka z pustynią jest cięż-

ka, wymaga ogromnej pracy, nakładu kapitałów i przede wszystkim czasu — na zbawienne wyniki trzeba czekać całe lata. Jest jasne, że w warunkach kapitalistycznych, gdzie o postępowaniu człowieka decyduje natychmiastowy zysk, gdzie wszechwładnie panuje dolar i odsetki — walka z pustynią jest prawie niemożliwa. Tylko rewolucja socjalistyczna mogłaby uratować rolnictwo USA od miliardowych strat, a kto wie, czy nie od zupełnej zagłady w przyszłość.

Środkowe i południowe obszary europejskiej części ZSRR, obejmujące Ukrainę, Północną i Kubań, leżą w tzw. strefie laso-stepów i stepów. Część ta posiada najurodzajniejsze w świecie gleby czarnoziemne i nie dziwnego, że nosi nazwę śpiączki Związku Radzieckiego, gdyż produkcja zbożowa i buraczana tego obszaru wynosi około 60 proc. zbiorów ZSRR. Tutaj znajduje

się 78.000 świetnie zagospodarowanych kolchozów i 3.555 MTS (stacje maszynowo-traktorowe).

Niestety, te urodzajne połacie kraju cierpią okresowo na klęskę posuchy, spowodowaną naturalnymi warunkami klimatycznymi, a częściowo i eksperymentalną gospodarką ludzką w czasach przedrewolucyjnych.

Już w roku 1924 Stalin mówił:

„Postanowiliśmy... zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zabezpieczyć się w przyszłości od wypadków posuchy”.

Zamierzenia rządu radzieckiego, oparte na znajomości praw natury, idą w dwóch kierunkach: zwiększyć ilość wilgoci w atmosferze i w glebie przez zalesienie suchych obszarów oraz zapobiec stopniowemu wywołaniu się gleby przez zastosowanie odpowiednich płodzinian.

Wiadomo, że las jest rezer-

wuarem wilgoci. Kraj leśny nie boi się w tym stopniu suszy, co kraj bezleśny, gdyż las podobnie, jak gąbka, zawsze utrzymuje pewne zapasy wody. Oprócz tego woda gruntowa w lasach i w ich pobliżu trzyma się bliżej powierzchni, niż w obszarach bezleśnych i tym samym może być łatwiej wykorzystana przez roślinność.

Gleba nawet przy starannej uprawie i nawożeniu traci stopniowo swoją wartość. Regeneracja jej może nastąpić tylko wtedy, gdy pozwolimy jej od czasu do czasu odpocząć.

Realizacja planów Stalina znajduje swój wyraz w postanowieniu Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b) o utworzeniu ochronnych stref leśnych w stepowych obszarach Związku.

Obecnie cały naród radziecki z wybitnymi uczonymi biologami oraz armią inżynierów i agrotechników na czele stanął do walki z posuchą. W najbliższej przyszłości znikną bezbrzeżne i romantyczne stepy, ale wraz z nimi znikną klęski posuchy trapiące ten mlekkiem i miodem płynący kraj. Na miejsce stepów zjawia się dziwna szachownicą step zostają pocięty na kwadraty, które z kolei zamyka się w ramach lasów. W tych ramach będzie rozwijało się rolnictwo uwolnione raz na zawsze od klęsk suszy, gdyż las zwalczy je najskuteczniej.

Podobnych zamierzeń i prac nie zna historia ludzkości. Jest to największa walka, jaką kiedykolwiek wypowiedział człowiek przyrodzie, i wygranie jej jest możliwe tylko dzięki temu, że prowadzi ją społeczeństwo socjalistyczne.

Człowiek zdemoralizowany przez pieniąż i zysk nie jest zdolny do takich zamierzeń. W USA widzimy, jak ślepa żądza zysku zamienia kraj w pustynię, podcinając podstawowe warunki egzystencji człowieka, w kraju zaś socjalizmu widzimy proces odwrotny — tutaj człowiek nie stawia pogońi ślepaczy hitlerowskich za Duginem — musimy stwierdzić jedno: piękny, realistyczny film Frantiska Capa na nagrodę tę w zupełności — zasługuje.

Kinoman.

—

K. Kottowski

# W kinach i na ekranach

## „ZAWIEJĄ”

Film produkcji „Ceskosłowensky Statni Film” — W rolach głównych: laureat nagrody stalinowskiej Borys Andrejew, Juliusz Pantik, Natasza Tańska

py chorech i rannych partyzantów słowackich, którzy jako niezdolni do walki muszą się ukrywać — pod opieką lekarza i dwóch sanitariuszek — w malej, górskiej „ziemiance”. Nie będziemy opisywali wstrząsających przeżyć tych nieszczęśliwców, narazonych na głód i chłód, na śmierć z upływu krwi i z ognienia się ran lub — co gorsza — na śmierć z rąk tropiących ich nieustannie oprawców hitlerowskich. Nie będziemy przedstawiali wszystkich dramatycznych przeżyć owej garstki rozbitków, w których sereach nadzieja walczy z pesymizmem i rozpaczą. To każdy z łódzkich kinomanów może sobie łatwo wyobrazić... oglądając „Zawieję” na ekranie. Chodzi nam jednak o, jak to się mówi, wypuklenie niektórych momentów obrazu, które zresztą — i bez tych uwag — nie uszłyby zapewne spostrzeżeniu naszego widza.

Przed wszystkim musimy stwierdzić, że „Zawieję”, jak mało który z filmów tego rodzaju, podkreśla znaczenie Armii

Czerwonej jako wyzwolicieli ludów, podbitych i zgniebionych przez hitlerizm. Bohaterowie filmu Capa nie nadśledzają „wojennych komunikatów BBC”. Zdają sobie z tego sprawę doskonale, że nie stamtąd nadzieje pomocy w ich tragicznej doli. Wiedzą, że nim „słońce (wyzwolenia z Zachodu) wzejdzie, rosa oczy wyje”. I dlatego oglądają się tylko i wyłącznie na prawdziwego pomocnika hitleryzmu i prawdziwego oswobodziciela narodów z jarzma wojennej niewoli — Związek Radziecki. Dlatego nadśledzają tak upragnionego dźwięku „Katuszki”, wieszczących ocalenie... I nie zawiodą się...

W tym realnym i głęboko uzasadnionym „ogładaniu się” na pomoc Armii Czerwonej utwierdza partyzantów słowackich bohaterka i braterska postawa występującego w filmie radzieckiego żołnierza-partyzanta, Dugiga. Dugin waleń pomaga lo-katorom ziemianki do zmniejszenia trudnych chwil oczekiwania na ratunek. Zarzewa ich do me-

sta i bohaterkiego wytrwania. Działalność jego — to żywy symbol braterstwa broni narodów słowiańskich w walce ze wspólnym wrogiem.

I jeszcze należy podkreślić w filmie Frantiska Capa: chociaż akcja „Zawieję” jest skoncentrowana na historii garstki partyzantów — film maluje solidarność całego ludu słowackiego w zmaganiach się z okupantem. Starzy partyzant Holesza walczy zbrojnie z siepaczkami S.S., ale w tej walce bierze również „cywilny udział” cała jego rodzina. Mieszkańcy „spokojnej” wsi, kobiety i młodzież, nie zapominają o tych, którzy w górach, z automatem w ręku, toczą śmiertelny bój o niepodległość Słowacji.

Na III Międzynarodowym Festiwalu w Mariińskich Łaźniach w r. 1948 — „Zawieję” otrzymała przedchodnią Nagrodę Narodową za najlepszy film ceskosłowacki. Oglądając ze wzruszeniem dzieje słowackich partyzantów, przeżywając głęboko dramatyczne sceny czy to meczekskiej śmierci Holeszy i Ło-eci, czy to bohaterkiej wyprawy Janka z zapasami do górskiej ziemianki, czy też wstrząsającej pogoni siepaczy hitlerowskich za Duginem — musimy stwierdzić jedno: piękny, realistyczny film Frantiska Capa na nagrodę tę w zupełności — zasługuje.

Kronika Pabianic

Młodzież Pabianic godnie uczi Kongres Zw. Zaw.



KOMU WINSZUJEMY  
Środa, dnia 25 maja  
1949 r.  
Dziś: Urbana

NAJBLISZSZE TELEFONY  
Straż Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 65  
Zarząd Miejski — 66  
P. O. R. — 112  
Pogotowie Ub. Społecznej — 10  
Dworzec Kolejowy — 91  
PZPB — 213  
PZPB — 4  
PZPB — 23  
Zarząd Miejski ZMP — tel.  
Nr 143  
Komenda „Służby Polsce” —  
tel. nr 6.

K I N A

Kino „Polonia” — „Zapomniana wioska” — film produkcji amerykańskiej. Dla młodzieży dozwolony.  
Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku” produkcji radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.  
Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.  
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

W ubiegłą sobotę w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 zebrało się ponad 700 młodych robotników i robotniczek, aby obradować nad znaczeniem II Kongresu Związków Zawodowych i podjąć uchwały dla jego uświetnienia.

Obrady młodzieży otworzył tow. Kruk ze Związków Zawodowych, powołując do prezydium przedstawicieli partii, ZMP, Związków Zawodowych, dyrekcji PZPB oraz przodowników pracy.

Tow. Rozwens wygłosił referat o ruchu zawodowym i zadaniach stojących przed II Kongresem Związków Zawodowych. Kongres stanowić będzie podsumowanie osiągnięć ostatnich trzech lat oraz wysunąć przed całym ruchem zawodowym w Polsce nowe zadania. W obecnej chwili przed Związkami Zawodowymi stoją zagadnienia o doniosłym znaczeniu: walka o pokój, przyczynianie się do przedterminowego wykonania planu gospodarczego oraz rozszerzenie współzawodnictwa pracy jak również zbudowanie podstaw dla trwałego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po referacie i dyskusji młodzież robotnicza zgłosiła szereg rezolucji i zobowiązań. Rezolucja młodzieży zatrudnionej w przemyśle włókienniczym mówi między innymi: Uchwały i wskazania jakie wytyczył nam II Kongres Związków Zawodowych wypełnimy w pełni, zaś przedterminowe wykonanie planu trzyletniego do czego dolo-

żymy naszych wysiłków, stanowić będzie najlepszą odpowiedź podlegaczom wojennym. Młodzież ZMP przy Gimnazjum Przemysłowym PZPB zobowiązała się wzmocnić wysiłki w nauce, uporażkować bibliotekę i świetlicę szkolną oraz zmontować całkowicie 5 krosien tkackich.

Koło ZMP przy PZPW Nr 41 zobowiązuje się uczyć II Kongres Związków Zawodowych przez powiększenie ilości członków koła o 20 proc. Zebrać 6000 kg złomu i 200 kg makulatury i przeznaczyć uzyskane stąd fundusze na Centralny Dom Młodzieżowy. Poza tym ZMP-owcy zobowiązali się do utworzenia dwóch młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Ob. Skorupka Zofia zobowiązuje się zwiększyć produkcję na krosnach obsługi wanych przez nią, szczególnie zwiększyć produkcję I-go gatunku. Młodzież pracująca i ucząca się w szkole zawodowej przy PZPB postanowiła uporządkować i wyrównać boisko oraz cały teren wokół szkoły.

Koło ZMP przy przedalini I-szej zobowiązało się do zwiększenia stanu liczebnego koła o 20 procent oraz do zorganizowania 4 młodzieżowych brygad produkcyjnych i do wciągnięcia do współzawodnictwa 80 procent młodzieży zatrudnionej w przedsiębiorstwie.

Zarząd sekcji młodzieżowej przy Radzie Zakładowej PZPB zobowiązał się do za-

łożenia kół ZMP na pięciu oddziałach PZPB, oraz powiększenie szeregów młodzieży współzawodniczącej o 10 procent. Ponadto postanowił otoczyć troskliwą opieką młodzieżowych przodowników pracy i wszystkich młodzieżowców biorących udział we współzawodnictwie. Pracownicy przedalini II na oddziale przewijalni i niciarni postanowili zwiększyć produkcję o 5 procent, zmniejszyć odpady do minimum, wykorzystywać racjonalnie czas pracy oraz zorganizować dwie młodzieżowe brygady produkcyjne.

Koło ZMP zobowiązało się zwiększyć liczebność członków oraz przychodzić punktualnie na zebrania.

Koło ZMP przy PZPB Oddział 13 zobowiązało się powiększyć stan liczebny

członków o 15 procent oraz do wciągnięcia 50 procent młodzieży zatrudnionej na oddziale do współzawodnictwa.

Zespół młodzieżowy przy tkalni Centrala postanowił dla uczczenia Kongresu zmniejszyć odpady o 5 proc. oraz wciągnąć do współzawodnictwa młodzież nie biorącą udziału w tym ruchu.

Krajewski Jan z PZPB oddział 10 zobowiązuje się do podwyższenia produkcji I-go gatunku i wciągnięcia 70 proc. młodzieży w szeregi współzawodniczących.

Tow. Kiełczewski i tow. Kawczński zobowiązali młodzież do jaknajlepszego wstępowania w szeregi ZMP.

Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Junaczki SP walczą z analfabetami

Junaczki hufca 2-ckiego przy II Jednolitej Szkole Je-

denastoletniej dawniej Królowej Jadwigi w Pabianicach otrzymały na apelu wiosennym SP powiatu łaskiego sprzęt świetlicowy.

Cenny ten podarunek wydatnie podniósł entuzjazm pracy oraz przyczynił się do podniesienia poziomu życia świetlicowego.

W dowód wdzięczności a jednocześnie z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych junaczki zobowiązały się do końca roku szkolnego nauczyć czytać i pisać 20 analfabetów.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Robotnicy pabianiczcy realizują sojusz miasta ze wsią

W ubiegłą niedzielę wyjechała PZPB do Sędziejowic ekipa artystyczna świetlicy PZPB i Szkoły Handlowej z Pabianic oraz Komitet Opiekunów nad szkołą podstawową w Sędziejowicach.

Ekipa artystyczna jak i Komitet Opiekunów zostały przyjęte przez tamtejszą ludność z ogromnym zadowoleniem. Członkowie Komitetu Rodzicielskiego szkoły w Sędziejowicach omawiali wspólnie z członkami komitetu bołeczki i niedociągnięcia, które trzeba w najbliższym czasie usunąć. Komitet Opiekunów ze swej strony przyrzekł całkowitą pomoc. W imieniu dziatwy szkolnej uczeń VII kl. szkoły Opieczynski Władysław powitał w serdecznych słowach robotników pabianicznych. Po południu o godz. 17 w Szkole Rolniczej zespół świetlicowy PZPB wystawił jednoaktówkę pt. „Gospo-

darz to ja”. Natomiast uczniowie Szkoły Handlowej wystąpili również z jednoaktówką pt. „Podejrzana osoba”. Thumnie zebrani mieszkańcy wsi z ogromnym entuzjazmem witali występ robotniczych artystów Pabianic. Pokazy arty-

styczne poprzedzone były krótkim referatem na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego wygłoszonym przez tow. Borzyńskiego.

Robotnicy pabianiczcy i chłopcy sędziejowiczcy długo pamiętać będą wspólnie spędzone godziny.

Ponad 2 tys. dzieci z pow. rawskiego skorzysta z kolonii letnich

Ponad 2,000 dzieci z powiatu rawskiego skorzysta w bieżącym roku z akcji kolonii letnich. Będą to dzieci z miast i wsi wytypowane przez specjalnie powołane komisje przy Komitetach Rodzicielskich i zakwalifikowane przez lekarza.

W liczbie tej znajdują się również dzieci z Warszawy i Tomaszowa Mazowieckiego skierowane przez grupę łączności miasta ze wsią. Dzieci tych będzie około 290. Kolonie będą zorganizowane w Budziszewicach. No wym Mieście, Zagorzu i Gołstomiu. Półkolonie będą urządzone w Inowłodzu i Rawie Mazowieckiej.

Ponadto 100 harcerzy spędzi lato w obozie zorganizowanym przez władze centralne. Reszta dzieci, szczególnie w wieku przedszkolnym,

spędzi lato w dziecińcach.

Akcja letnia dla dzieci pochłonie sumę blisko 14 milionów złotych. Koszty te pokryją fundusze uzyskane z Ministerstwa Oświaty, Przemysłu oraz samorządów.

Wydział Kobiety PZPR w Sieradzu

Wydział Kobiety PZPR w Sieradzu przejawia dużą aktywność. Ostatnio nawiązał on ścisłą współpracę z Sekcją Kobiecą Stronn. Ludowego. Pierwsze posiedzenie, które odbyło się w dniu 3 maja br. miało za zadanie omówienie realizacji trzeciego etapu współzawodnictwa pracy na terenie powiatu.

Na zebraniu tym członkinie obu partii podzieliły się gminami, w celu stałej kontroli współzawodnictwa pracy na wymienionym terenie.

Ponadto również w bieżącym miesiącu Wydział Kobiety PZPR przystąpił do szkolenia, które objęło 40 kobiet z Sieradza. Jednocześnie zawiązano koło prelegentów kobiecych dla obsługi wsi. Na kolejnym prelegentki PZPR-ówki przechodzą wyższy stopień szkolenia marksistowskiego.

Wędrowka po województwie

RAWA MAZOWIECKA  
Zarząd Miejski w Rawie Mazowieckiej przeznaczył sumę w wysokości półtora miliona złotych na fundusz gośpodarki mieszkaniowej.

Na remonty domów z sumy tej przypadnie około miliona złotych.

Powołany ostatnio Komitet do gospodarki funduszami mieszkaniowymi wytypował do remontu dwa domy mieszkalne przy ul. Kościuszki i Osadzie Dolnej. Ponadto zostanie wyremontowany dach domu na Placu

Świetlice pabianickie zatętnią nowym życiem

Prócz zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez wszystkie załogi fabryczne dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych wiele świetlic robotniczych zobowiązało się do specjalnych prac.

Świetlica im. L. Waryńskiego przy fabryce krosien bawelnianych w Zdunskiej Woli jako czyn przedkongresowy zobowiązała się: artystycznie udekorować świetlicę, wzmocnić frekwencję o 100 procent, przystąpić do regularnego redagowania gazetki ściennej, przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję odczytową, zorganizować kursy dla analfabetów, wyposażyć świetlicę w dostateczną ilość ławek i stołów, nauczyć wszystkich pracowników pieśni rewolucyjnych i robotniczych jak „Międzynarodówka”, „Czerwony Sztandar” oraz pieśni radzieckich, wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski, zorganizować wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Świetlica przy Fabryce Krosien Bawelnianych przystąpiła już w marcu do współzawodnictwa świetlicowego, zorganizowanego przez Oddział Związku Zawodowego Metalowców i w ocenie komisyjnej uzyskała 53 punkty.

Świetlica Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych Zakład L-1 w Pabianicach w związku z II Kongresem Związków Zawodowych zobowiązała się udekorować zakład pracy i świetlicę, zorganizować akademię poświęconą Związkom Zawodowym i Kongresowi, wyjechać z koncertem pieśni i muzyki do wsi Pawlikowice w dniu 26 maja br. celem nawiązania wymiany kulturalno-oświatowej między wsią a miastem, urządzić dwa seanse filmowe oraz wycieczkę

do teatru w Łodzi. Wydać pozatym okolicznościowy numer gazetki ściennej, wziąć masowy udział w odprawieniu delegatów na Kongres, utrzymać łączność z miejscową prasą przez prze-

syłanie artykułów i notatek z zakładu pracy i świetlicy, zlikwidować w jak najkrótszym czasie analfabetyzm na terenie zakładów, oraz przebudować i powiększyć świetlicę.

Z TPPR w Pabianicach

Pierwsze Walne Zebranie delegatów kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej Zarządu Grodzkiego w Pabianicach było imponującym przeglądem dotychczasowego dorobku Towarzystwa.

W chwili obecnej TPPR posiada 3 koła młodzieżowe, jedno kobiece, 11 kół fabrycznych i 6 kół inteligencji pracującej. Ponadto w stadium organizacji znajdują się 4 koła. Koło TPPR w Pabianicach objęło patronat nad załogą M. S. Batory a w szczególności nad kołem TPPR załogi które powstało w marcu roku bieżącego dzięki wydatnej pomocy pabianickiego TPPR. Ogólna ilość członków TPPR w Pabianicach wynosiła na dzień 1 maja 1949 r. 1741 osób. W okresie sprawozdawczym wydano 7 biuletynów propagandowych dla szkół i zarządów gminnych, osad Szczercowa, Widawy, Zelowo oraz gmin powiatu łaskiego i miasta Łasku. W tym samym okresie urządzono w terenie 3 koncerty pieśni, muzyki ludowej oraz zorganizowano 3 akademie w terenie powiatu.

Po sprawozdaniach Komisji Rewizyjnej i wyborach nowego zarządu zebrani delegaci uchwalili rezolucję adresowaną do ministra H. Świątkowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR w Warszawie. Pierwsze Walne Zebranie

delegatów kół TPPR zakończone zostało przy dźwiękach Międzynarodówki i hymnów polskiego i radzieckiego.

Przed Świętem Ludowym

Po zakończeniu zebrania orkiestra urządziła dla zebranych delegatów i gości piękny koncert muzyki ludowej.

Rawa Mazowiecka

Rawa Mazowiecka w tym roku będzie punktem centralnym dla obchodu Święta Ludowego. Ukonstytuowany Komitet Obchodu Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej już pracuje i mobilizuje cały powiat do masowego udziału w obchodach.

Tegoroczne Święto Ludowe odbywać się będzie pod hasłami: jedności ruchu ludowego, walki o trwałą pokój, zwiększenia produkcji rolnej oraz pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chłopi rawscy święto swoje uczczą zwiększeniem kontraktacji, zakładaniem nowych siosłów i rozszerzeniem ośrodków maszynowych itp.

Sieradz

Święto Ludowe w powiecie sieradzkim obchodzone będzie w 5-ciu punktach a mianowicie: w Sieradzu, gminie Zadziny, do której zjadą chłopcy z Wierzbów i Krokocin, w Szadku wraz z gminami Szadek i Karsznów.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”  
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty).  
W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.  
Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.  
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne  
od 1 do 100 mm 70 70 30 zł.  
od 101 do 200 mm 110 110  
od 201 do 300 mm 160 160  
powyżej 300 mm 200 200  
Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27

Dziś o godz. 15 komicja najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „PIES OGRODNIAK”.

O godz. 19.15 „MŁODA GWARDIA” Fiediejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Scribe pt. „Zięć pana Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11-go Listopada 21, tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 premiera doskonałej komedii Gabrieli Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” z Jadwigą Chojańską w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni „Szalonego rybaka” Z końcem miesiąca „Szalony rybak” schodzi z programu.

kina

- ADRIA — „Symfonia Pastoralna” BAŁTYK — „Czarny Narcyz”. BAJKA — „Jasna Droga”. GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy” — kolorowa kreskówka. HEL — (dla młodz.) „Czaro-dziejskie ziarno”. MUZA — „Za Wami pójdą Inni”. POLONIA — „Czarny Narcyz”. PRZEDWIOSNIE — „Za Wami pójdą Inni”. ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane”. ROMA — „Renegat”. REKORD — „Daleka Droga” dla młodz., dla dorosł. „Noc Grudniowa”. STYLOWY — „Skarb Tarzana”, dla młodz. dla dorosł. „Niepo-trzebni mogą odejść”. ŚWIT — „Rzym Miasto Otwarte”. TATRY — „Cygański Tabor”. TĘCZA — „Konik Garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach. WISLA — „Zawieja” dodatek „Wyscig kolarski Praga — Warszawa”. WŁOKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wyscig kolarski Praga — Warszawa”. WOLNOŚĆ — „Konik garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach. ZACHĘTA — „Kłęska Szpiega”.

SPORT SPORT SPORT

Sport wiejski przygotowuje się do Święta Ludowego. Zeby tak wszędzie Zespoły Ludowe przystąpić chciały do pracy jak w Rzeszowskim

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

60 przodowników Ludowych Zespołów Sportowych oraz członków Gminnych Rad Sportu Wiejskiego z terenu Pomorza Zachodniego. W programie przewidziane są: lekkoatletyka, piłka ręczna, gimnastyka, ciężkoatletyka, pływanie i tańce regionalne.

Zbliżają się już Igrzyska Sportowe Szkół Włókienniczych

Łódź, Częstochowa, Bielawa, Blesko, Rakszawa, Zgierz, Pabianice, Chodaków i inne miasta przemysłowe Polski, bardzo energicznie czynią ostatnie przygotowania do trzech ogólnopolskich eliminacyjnych igrzysk sportowych organizowanych w dniu 30 i 31 maja 1949 r. przez Dział Szkolnictwa Zawodowego CZPW.

ROZBUDOWA URZĄDZEN SPORTOWYCH W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH

Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu olsztyńskiego przystąpiły do rozbudowy urządzeń sportowych w 20 majątkach. W celu umasowienia sportu we wszystkich majątkach założono kluby sportowe, wyposażając je w odpowiedni sprzęt.

Pięściarze XI Gimnazjum zwyciężają w Łęczycy

W ubiegłą niedzielę gościła w Łęczycy drużyna pięściarska XI Państwowego Gimnazjum i Liceum z Łodzi, która rozegrała spotkanie z tamtejszą reprezentacją Szkół średnich zwyciężając ją w stosunku 9:7.

Łodzianie zostali przyjęci b. gościnnie przez gospodarzy. Mecz miał ściśle propagandowy charakter i odbył się wobec 3 tys. publiczności na boisku miejskim.

W walce wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze lekkiej Przepiałowski (XI Gimn.) przegrał na punkty z Chylińskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

W wadze półśredniej Kierus (XI Gimn.) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację Bednarzaka I (Łęczycy).

W wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

Najlepiej w drużynie łódzkiej zaprezentowali się Maciąg, Przepiałowski (mimo przegranej walki) oraz Kierus i Jackiewicz.

W walce wadze średniej Jackiewicz (XI Gimn.) wygrał na punkty z Bednarowskim (Łęczycy).

KURS DLA 400 PRZODOWNIKÓW I PRZODOWNICZEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ZŁOCIŃCU

W Złocińcu, w pow. drawskim, rozpoczął się pierwszy na Pomorzu Zachodnim 6-cio tygodniowy kurs dla 400 przodowników i przodowniczek z całej Polski.

W kursie tym bierze udział 60 przodowników Ludowych Zespołów Sportowych oraz członków Gminnych Rad Sportu Wiejskiego z terenu Pomorza Zachodniego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Młodzież chłopska z Brzeźnicy i okolicy własnymi siłami i środkami buduje wielki stadion, który oprócz boiska piłki nożnej będzie posiadał 2 boiska piłki siatkowej, jedno do koszykówki i do szczyplarniaka oraz bieżnię.

W dniu Święta Ludowego, 5 czerwca br., odbędą się w całej Polsce Zawody Sportowe Ludowych Zespołów w Brzeźnicy, pow. dębicki, z inicjatywy tamtejszego Ludowego Zespołu „Sportowego”, odbędą się zawody sportowe LZS-ów z całego woj. rzeszowskiego.

Skromny wraca do Warszawy

KRAKÓW (obsł. wł.) — Kontuzja bramkarza „Legii” — Skromnego na niedzielnym meczu z „Wisłą” okazała się niegroźna. Przewieziony w czasie zawodów karetką sanitarną do szpitala WUPP, Skromny znalazł się pod troskliwą opieką lekarską i szybko przyszedł do siebie po lekkim wstrząsie mózgu tak, że powrócił do Warszawy jeszcze w poniedziałek.

Przed meczem tenisowym Polska - Węgry

WARSZAWA (obsł. wł.) W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie obóz kondycyjny przed meczem Węgry — Polska w tenisie który rozpoczyna się w piątek. Na obozie znajdują się: Jędrzejowska, Skonecki, Piątek i Beldowski, gra mieszana — Jędrzejowska, Skonecki.

PZT przewiduje następujący skład reprezentacji Polski: w grach pojedynczych — Jędrzejowska, Skonecki, Piątek, ewent. Beldowski, gra mieszana — Jędrzejowska, Skonecki.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII II-gi dzień ciągnięcia I-szej klasy

Table with lottery results: Wygrana 500.000 zł. padła na Nr. 3949 w Bydgoszczy. Wygrana 200.000 zł. padła na Nr. 46054 w Starogardzie. Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. 17511 20855 22754 25249 32229 41770 68994. Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr. 7106 17779 39612 67066 80363 89849 93886. Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr. 379 1560 11449 15725 17514 19863 26853 27292 28793 32112 33654 33907 34355 36533 37050 38134 44236 47407 52576 55168 62041 70886 71595 71991 73461 74121 82064 82928 93752 93890.

Eliminacyjne zawody Szkół Metalowych

Dzisiaj rozegrane zostaną w Łodzi eliminacyjne igrzyska sportowe szkół zawodowych metalowców. W igrzyskach udział wezmą następujące ośrodki: Warszawa, Ursus, Starachowice, Pruszków i Łódź.

W programie zawodów piłka nożna, gry sportowe i lekkoatletyka.

Co nam przyniesie jutrzejszy dzień w dalszych rozgrywkach łódzkiej klasy A?

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego dobiegają końca. Ostatnie mecze dały następujące wyniki: Concordia — ZŻK (Koluszki) 6:0, Spójnia — Lechia w Tomaszowie 4:2, Związkowiec — ŁKS Włóknierz IB w Tomaszowie 3:2, ZŻK (Łódź) — Włóknierz ze Zgierza w Łodzi 6:2.

Po tych spotkaniach jedynie kolejarze łódzcy wyprzedzili włókniarzy ze Zgierza. Reszta zespołów pozostała na swych starych miejscach.

W czwartek odbędzie się kilka dalszych spotkań w tej konkurencji. I tak w Łodzi w godzinach przedpołudniowych na stadionie ŁKS Włókniarza rozegra drużyny ligowej gospodarza i gościa.

Treningi gimnastyków Związkowca-Zryw

Sekcja gimnastyczna KS „Związkowiec — Zryw” podaje do ogólnej wiadomości, że treningi odbywają się we wtorki i piątki od godziny 19 — do 21-ej i w niedziele od godziny 11-ej do 13-ej, a nie jak było mylnie podane, że od godziny 17 do 19-ej.

Przyjmowanie zapisów do sekcji gimnastycznej kończymy z dniem 15 czerwca 1949 r. do w.w. czasu zgłoszenia przyjmuje sekretarz sekcji kol. Steinbrecher Tadeusz w wymienionych dniach na boisku KS Związkowiec — Zryw (Park Ludowy). Prosimy wszystkich członków o regularne uczęszczanie na treningi.

Table with match results: Concordia 13 21:5 41:15 (Piotrków), Spójnia 14 21:7 30:17 (Łódź), Boruta 13 18:8 36:20 (Zgierz), ZŻK (Łódź) 13 16:10 42:23.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Władca: BSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 54, III p. Druk: Zakłady Graficzne H. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62. Telefon: 215-14. Zastępca red. nac. 215-05. Sekretarz odpowiedzialny 215-23. Sekretariat ogólny: 223-25. Dział partyjny 223-25; wewn. 10. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścisłych: 215-43. Dział mutacji: 215-11. Dział miejski i sport: 224-21; wewn. 5 i 11. Dział ekonomiczny: 223-25. Dział rolny: wewn. 9 — 224-21. Redakcja nocna: 173-31; 126-61. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23. Administracja: 225-42. Dział ogłoszeń: 111-60. Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50.

Teodor Dreiser 133 Tragedia Amerykańska

— Panowie! Wszystkie dowody, mniej lub więcej wartościowe zeznania naocznych świadków, zawierające fakty, są oparte jedynie na słowie różnych okoliczności. Jeżeli jakie fakty byłyby w sprzeczności z prawdopodobieństwem winy, waszym jest obowiązkiem, panowie, wydać wyrok na korzyść oskarżonego. Należy więc każdy dowód, najdrobniejszy nawet, wziąć pod uwagę i nie lekceważyć go. Dużo się tu mówiło o motywie i jego ważności w sprawie, lecz trzeba pamiętać, że nie zawsze motyw zbrodni jest wystarczającym argumentem do skazania człowieka. Jeżeli motyw jest przedstawiony jako okoliczność w celu ustalenia zbrodni, wtedy nie jest motywem.

Jeżeli uznacie panowie, że Roberta Alden wypadła z łodzi przypadkiem, bezwiednie, w tym wypadku nie możecie uznać oskarżonego za winnego i taki musicie wydać wyrok. Gdyby się okazało zaś, że oskarżony umyślnie przyczynił się do fatalnego wypadku czy to uderzeniem, czy w inny sposób, musicie panowie uznać jego winę.

Choć nie zaznaczyłem, że wyrok wasz, panowie, musi być zgodny z waszym przekonaniem, nalegam wszakże, by każdy z panów rozważył sprawę sam szczegółowo, by nie popaść w kolizję z